

# GAZETA

# 10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

GR. DZIENNIK ILUSTROWANY

## Rozpaczliwe szukanie ratunku wobec katastrofy w Niemczech

BERLIN, 14.7. — Zabiegi prezydenta Banku Rzeszy, dr. Luthera, zmierzające do uzyskania kredytu w wysokości 600 milionów marek

oraz prolongaty kredytu redyskontowego, wynoszącego 100 milionów dolarów, zakończyły się tylko częściowym powodzeniem. Wczoraj przed północą rada Banku Wypłat Międzynarodowych wydała komunikat, w którym stwierdziła gotowość do przedłużenia kredytu redyskontowego, w sprawie zaś drugiego żądania dr. Luthera oświadczyła, że Bank gotów jest uczestniczyć w dalszej akcji pomocy dla Niemiec

o ile inicjatywe w tym kierunku podejmą rządy mocarstw. Gdy w Berlinie stało się wiadomym, że natychmiastowego kredytu 600 milionowego nie udało się uzyskać, kanclerz Brüning ogłosił dekret prezydenta o "światach bankowych".

Na podstawie tego dekretu rząd ogłosił, iż dzień dzisiejszy i jutrzejszy

winny być dla czynności bankowych i wszelkich terminów uważane za święta, czyli poprostu ogłoszono dwudniowe moratorium dla obrotu pieniężnego. Wszystkie banki

(z wyjątkiem Banku Rzeszy), kas oszczędnościowe i instytucje kredytowe mają być zamknięte.

Spodziewane jest również zarządzenie, na mocy którego

### Banki i giełdy węglerskie też zamknięte

BUDAPESZT, 14. 7. — Międzynarodowa sytuacja finansowa i gospodarcza ostatnich dni spowodowała, iż rząd węgierski wystąpił o sprawozdania ministra skarbu i prezesa Banku Narodowego Węgierskiego zmuszony był przedsięwziąć środki wyjątkowe dla unik-

nięcia wpływu krachu niemieckiego na sytuację Węgier. Rząd wydał dekret, nakazujący zamknięcie wszystkich instytucji finansowo-kredytowych na przeciąg 3 dni, tj. 14, 15 i 16 b. m. W ciągu tych dni zamknięte mają być również wszystkie giełdy.

### Tragiczna śmierć policjanta w walce z bandytami

WILNO, 14.7. Komendant posterunku w Oranach, st. przodownik Kosiński powiadomiony został, iż w lesie około Kozdrowicz ukrywa

się banda. Przodownik Kosiński zorganizował obławę i stanął na jej czele.

W lesie zauważono 4 osobników, uzbrojonych w karabiny. Gdy banda spostrzegła, iż policja ich osacza, rzuciła się do ucieczki, strzelając z karabinów. Jedna z kul ugodziła przodownika Kosińskiego, zabijając go na miejscu.

Jednego z bandytów, rannego w nogę, zatrzymano, pozostali zbiegli w kierunku granicy. Zatrzymany nie chce wyjawić swego nazwiska i wydać swych współników.

wszystkie giełdy niemieckie, będą zamknięte aż do końca tygodnia. Rząd i przedstawiciele instytucji kredytowych opracują plan, aby pod wpływem tego moratorium przynieść środki niezbędne dla wypłaty wnoszeń i zarobków.

Pod wpływem tego zarządzenia sklepy w Berlinie przyjmują czeki płatne za dwa dni i znanym sobie klientom

udzielają dwudniowego kredytu. Trwająca w ciągu przedpołudnia ulewa rozpedziła gromadzące się pod bankami tłumy. Pozostały tylko gesty posterunki policyjne.

Rano kanclerz Rzeszy rozmawiał telefonicznie z prezydentem Hindenburgiem, widocznie jednak nie osiągnięto porozumienia, gdyż prezydent przetrwał swój urlop i opuścił Prusy Wschodnie, wyjeżdżając do Berlina.

Popołudniowe narady rządu zadecydują o tem, czy Brüning jeszcze dziś w nocy, lub jutro wyjedzie do Paryża.

### Miljon Amerykanek żąda skasowania prohibicji

NOWY JORK, 14. 7. — Miljon kobiet amerykańskich przesłał do kongresu amerykańskiego w Waszyngtonie memoriał, domagający się odwołania ustawy o prohibicji, gdyż demoralizuje ona społeczeństwo.

### Afrykańskie upały w Jugostawii

BIAŁOCRÓD, 14.7. — W Białogrodzie zapanowały tropikalne upały. Temperatura w ciągu dnia wynosiła rano 40 stopni.

### Śmierć 103-letniej starowiny

KALISZ, 14.7. — W Kokoaninie pod Kaliszem zmarła staruszka, Władysława Kusterowa, w wieku 103 lat. Zmarła przez całe życie nie chorowała ani razu i do końca ciężko pracowała.

### Samobójstwo studentki

ŁÓDŹ, 14.7. — W Sulejowiu pozbawiła się życia wystraszona rewołtami w usiu studentka uniwersytetu warszawskiego, 21-letnia Elżbieta Rudnicka.

### Do Paryża i Berlina jadą ministrowie angielscy

LONDYN, 14.7. — Dziś o godz. 11-tej Mac Donald i Henderson odjechali stąd do Paryża.

LONDYN, 14. 7. — Do Paryża wyjechał sam Henderson, podczas

gdy Mac Donald ma drogą powietrzną udać się do Berlina, według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższy piątek i tam spotka się z Hendersenem.

## Polska nie boi się

## Katastrofy pieniężnej w Niemczech

Katastrofa finansowa w Niemczech i sytuacja wywołana ostatnimi wypadkami na tamtejszych rynkach giełdowych

nie miała większego wpływu na sytuację w Polsce.

Już wczoraj miarodajne koła finansowe stolicy, które mają wpływ na bieg wypadków, orientowały się w sytuacji wytworzonej zupełnie jasno, określając ją w sposób następujący.

1) Istnieje

slaby stopień zależności naszych instytucji finansowych od banków i kapitałów niemieckich, a to w związku z długoletnią wojną celną oraz polityką niemiecką, która w tym wypadku wyszła na naszą korzyść i umożliwiła naszym instytucjom znaczne usamodzielnienie się.

2) Nasze instytucje finansowe po-

siadają duże pogotowie kasowe, utrzymywane od dłuższego czasu wobec przezornej polityki finansowej naszych banków.

3) Jest faktem, że jednocześnie z odpływem w ciągu ostatnich dni kapitałów obcych z banków niemieckich,

napływają kapitały do Polski.

Kapitały obce uciekając z Niemiec szukają lokaty gdzieindziej, przyczem dają się zauważyć pewien przyptyw kapitałów tych na rynek Polski. Te czynniki sprawiają, że koła finansowe całkowicie spokojnie oceniają sytuację polską i są przeświadczone, że na sytuację tę przebieg wydarzeń w Niemczech nie wywzrże większego wpływu.

### Codzienna wiadomość:

### Krwawe walki w Niemczech

BERLIN, 14.7. — W dzielnicy Neukölln doszło ubiegłej nocy do walki i strzelaniny między hitlerowcami, komunistami i policją. W starciu tem został zabity jeden hitlerowiec. Podczas ataku komunistów na poli-

cję, został zastrzelony jeden z atakujących. W Hamborn zastrzelony został podczas utarczki policji z bezrobotnymi jeden bezrobotny, przy którym znaleziono legitymację komunistyczną.

# Kasy Chorych bez pieniędzy

## A ucierpią znów — ubezpieczeni

Budżety Kas Chorych podzieliły los budżetu państwowego. Wystrubowane w latach dobrej konjunktury powyczerły ówczesne miljarde, wykazują obecnie gwałtowne kurczenie się. Preliminowany na rok obiegowy dochód kas, głównie ze składek członkowskich, na sumę 284 milionów złotych nie został osiągnięty. Deficyt wyniósł 136 milionów złotych. Rok bieżący jest dla kas o wiele

le gorszy. Notują one olbrzymi odpiływ ubezpieczonych, a temsamem i wielki spadek wpływów z przypisu składek. Zakrojone na

szeroką skalę agendy tych kas winny być w porę skrócone. Oszczędzać należy nie na świadczeniach,

## Nowe przepisy dla aptek o wydawaniu lekarstw

Dowiedzieliśmy się, że zmienione zostały niektóre postanowienia rozporządzenia o wydawa-

niu z aptek środków lekarskich. Na mocy nowych przepisów wszystkie wydawane z aptek, czy to na recepty, czy w ramach ręecznej sprzedaży środki — powinny być oznaczane wyłącznie firmą apteki wydającej. Wydawane z aptek w opakowaniach oryginalnych specyfiki i środki nie będące wytworem apteki wydającej powinny być również oznaczone firmą tej apteki. Ponadto nowe rozporządzenie wprowadza przepis, głoszący, że apteki obowiązane są wydawać wszelkie środki lekarskie o każdej porze dnia i nocy.

## Znaleźli grzyby zostawili pożar...

RADOMSKO, 14.7. — W lasach majątku Radoszewniczy, wybuchł pożar, który strawił kilka hektarów świerkowego lasu. Pożar spowodowali zbieracze grzybów i jagód.

## Katastrofa lotnicza na Syberji

IRKUCK, 14.7. — Lotnik francuski Le Brix zmuszony był do lądowania o 500 km. na zachód od Irkucka. Jeden z członków załogi ranny jest w kolano. Pozostali są zupełnie zdrowi. Lotnicy prosili, by przewieziono ich samolotem do Moskwy.

## 150 milj. franków dla rolnictwa polskiego

Grupa banków paryskich udzieliła podobno rolnictwu polskiemu kredytów w wysokości 150 milionów franków francuskich na cele pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża. Akcja kredytowa pod rejestrowy zastaw zboża ma na celu

powstrzymanie silniejszej podaży zboża tuż po żniwach. Kredyty te między rolników rozdzielą Bank Ploski za pośrednictwem instytucji rozprowadzających, jak to się działo w latach poprzednich.

## Kapitały włoskie w polskim przemyśle samochodowym

W najbliższym czasie ukończone być mają pomyślnie rokowania pomiędzy samochodowym koncernem „Fiat”, a państwowymi zakładami inżynierji w Polsce, które mają się połączyć. Włosi obejmą w posiadanie istniejące w Polsce warsztaty, które będą przekształcone na wielkie zakłady przemysłowe. Nowo

utworzone towarzystwo zyskało od „Fiata” milion dwieście tysięcy dolarów, tytułem kapitału obrotowego. Zakłady polskie będą w 80 proc. wytwarzać karoserie, pozostałe będą wytwarzane w Polsce te części samochodów, które nie są zbyt skomplikowane.

## Proces o skarby

### zakopane w ziemi albo zrodzone w fantazji

Przed sądem handlowym w Paryżu rozpocznie się w tych dniach ciekawy proces przeciw państwu rosyjskiemu. Chodzi w tym procesie o skarb, będący częścią majątku rosyjskiego banku państwowego. Skarb ten podczas przewrotu bolszewickiego w r. 1917 został wywieziony z Piotrogradu do Kazania i tam zakopany.

Składa się on z przedmiotów wartościowych ze złota i platyny i przedstawia wartość około 18 milionów dolarów. Rząd sowiecki wie, że przedmioty te zostały zakopane w okolicy Kazania, nie mógł jednak ustalić dokładnie miejsca ukry-

cia. Zwrócono się więc do pewnej osobistości, o której wiadomo było, że miejsce zakopania skarbu jest jej znane, z zadaniem udzielenia rządowi sowieckiemu potrzebnych wskazówek. Na skutek tego osoba owa zawarła z rządem sowieckim formalny układ, na podstawie którego w razie odnalezienia skarbu miała ona otrzymać 20 proc. jego wartości.

Następnie wysłała ona czterech zaufanych ludzi do Kazania, zapatrzywszy ich w dokładny i szczegółowy plan sytuacyjny owego miejsca. Ludzie ci mieli kierować robotami i istotnie roz-

poczęli prace. Wpředce jednak zauważyli, że są śledzeni i uważani za szpiegów. Zwikleli zatem z odnalezieniem skarbu aż do zimy, w której to porze roku poszukiwania są niemożliwe i pod tym pretekstem czempredzej wyjechali z Rosji.

Obecnie owa osoba, której nazwiska akta procesu nie wymieniamy, wystąpiła przeciw rządowi sowieckiemu o odszkodowanie z powodu uniemożliwienia zakontraktowanych robót. Cała emigracja wyczekała wyniku tego procesu z wielkim zainteresowaniem.

# Nie wolno zajmować po dwie posady Gdy mąż ma pracę -- zredukować żonę!

## Przecież wszyscy chcą i muszą żyć...

W dalszym ciągu dyskusji na temat obecnej sytuacji pracowników w Polsce — oddajemy dziś głos Czytelnikowi — kolejarzowi, który nadsyła poniższe uwagi. Rzecz prosta, że wymiana listów między Czytelnikami, jaka się toczy na tem miejscu, jest zupełnie niezależna od działu „Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy” (na str. 4-5), w którym codziennie, kolejno, udzielamy głosu przedstawicielom wszystkich zawodów.

statnich granic, gdyż mam na utrzymaniu 6 osób, z tych troje dzieci posyłam do szkoły, a żona jest słabowita i do cięższej pracy domowej nie jest zdolna. Ciężko jest — to prawda — ale myślę nieraz, jak to może mój pomocnik wyżyć, mając żonę i dwoje dzieci, mieszkanie płaci.

skończyć się musi, nie wiadomo tylko jak — ale myślę, że bez „kurka” gazowego się obejdzie. Działwie się jak ci ludzie wyżej kształceni potrafia prowadzić biura i „urzędować” a nie potrafią poprostu żyć z pensji 313 zł.

ki cleba, a drugie żadnej?.. Czy nie jesteśmy wszyscy równymi obywatelami? Dlaczego ogromna ilość kobiet zajmuje miejsce w biurach kolejowych, a tam bez pracy giną a rodzinami...

Szanowna Redakcjo! Wobec prawa głosu dla każdego — postanowiłem i ja napisać kilka zdań w sprawie pracowniczej, tembardziej, że z pośród pracowników tak niezbędnych i dla każdego potrzebnych — jak kolejarze — nikt jeszcze głosu nie zabierał.

Przebiełem na wojnie w okopach półtora roku, gdzie zdawało się, że się nigdy ta nędra nie skończy i w którym to czasie pierwsza żona mi umarła — a jednak minęło i to — więc mam nadzieję, że i obecna nędra

Nie mogę zgodzić się z urzędniczką z Warszawy, która krzyczy o niesprawiedliwości z powodu redukcji jednej posady z dwu dawniej posiadanych. Przecież rząd powinien być jak matka — dla wszystkich dzieci, czy li obywateli — jednakowy i dbać o to.

szkoła — uczy maż i żona? — a nie to jest młodych sił nieraz z lepszym wykształceniem i energią, niż owe starsze kobiety, które więcej myślą o swoich dzieciach, niż o szkolnej pracy, a jednak ci młodzi ludzie rwą się do pracy miejsca nie mają, bo są tacy, którzy z jednej pensji wyżyć nie potrafia, mając po dwie pensje. (a czasem i więcej) głodni nie są — ale i głodnym nie wierza

otóż jestem pracownikiem kolejowym jako zawodowiec kwalifikowany, oprócz tego mam egzamina kolejowe, jakiego do mego stanowiska są wymagane. Do 1 maja pobierałem pensji, wraz z dodatkiem (ryczałt za dojazdy) około 340 zł.

Przebiełem na wojnie w okopach półtora roku, gdzie zdawało się, że się nigdy ta nędra nie skończy i w którym to czasie pierwsza żona mi umarła — a jednak minęło i to — więc mam nadzieję, że i obecna nędra

Cóż więc za przywilej może mieć jedna rodzina, mając dwie posady, kiedy tysiąc innych nie mają pracy i prawie z głodu giną. Dlaczego jedno dziecko od matki ma dostawać dwie krom-

nie wierza i nie wstydzą się niejako wołać: „nie dajcie im, utracić ich! dajcie nam, my wszystko zjeść potrafimy, a jeszcze nam będzie mako!!!“

## Nie było na chleb -- kupił sznurek i zawisł...

LÓDŹ, 14.7. — Będący od dłuższego czasu bez pracy 50-letni robotnik z Pabianic, Józef Dejong, został wreszcie wyznaczony na roboty — gdy jednak zgłosił się do pracy, oświadczo-

no mu, że miejsce jego zajął już ktoś inny. Pod wpływem rozpaczy Dejong za ostatnie grosze kupił sznur, udał się do lasu i powiesił się.

## Straszny zarzut brafibójstwa zaciążył nad głową niewinnego

Krwawo zapisała się w pamięci mieszkańców wsi Kobyłka zeszłoroczna Pasterka. Po wieczery gospodarze, jak to jest we zwyczajach, poczęli się odwiedzać i popijać po sąsiedzku. Ale kiedy odezwał się dzwon kościelny wywołujący ludzi na Pasterkę, wszystko wysypało się hurmem z chatup i skrzypiac butami po śniegu posuwać się zaczęło w stronę świątyni, jarzącej się zdaleka jasnym światłem.

Jednak nie chciał o niczem słyszeć, groząc bratu: — Pierwej cie zabije kuternogo, zanim jeden chociaż gros obacysz. Na podstawie całokształtu śledztwa Jan Olszewski stanął dziś przed sądem okręgowym pod strasznym zarzutem brafibójstwa.

Po zbadaniu 22 świadków i wysłuchaniu mowy obrończej adw. M. Jarosza, który wykazał słabe punkty oskarżenia i sprzeczność w zeznaniach świadków sąd z braku dowodów oskarżonego uniewinnił.

## Nie czas dziś na wciąganie ludzi w szpony hazardu Zamknąć „Loteryjkę” w Warszawie!

## Poseł w sukni kobiecej uciekł z Polski do Niemiec

Nazwisko posła komunistycznego Ferdynanda Tkaczewa dobrane jest znane nietyle w kołach sejmowych, gdzie pan poseł nie odznaczył się niczem wyjątkowem, ile w sferach policyjno-sądowych. „Działalność” polityczna p. posła przybrała w ostatnich czasach formę tak pełne temperamentu, że władze policyjne nie miały ani jednego tygodnia, w którymby nazwisko jego nie figurowało w raportach w związku z wystąpieniami komunistów.

Okazało się, że i w ostatniej niedawnej imprezie wywrótców, jaką był „dzień głodu” poseł Tkaczew odegrał wcale wybitną rolę jako jeden z głównych organizatorów tej hecy za moskiewskie pieniądze, na którą nie dał się wziąć polski robotnik. Zaczęły się sypać coraz częstsze raporty władz policyjnych do władz prokuratorских — aż wreszcie sądy w Miawie i Radomiu rozestały za Tkaczewem listy godcze.

Daremne były jednak poszukiwania. P. poseł zniknął, jak kamień w wodzie, aż nagie wczoraj władze policyjne otrzymały wiadomość, że poseł Tkaczew zbliżył się do Berlina, gdzie obecnie przebywa. Poseł-komunista opuścił Polskę przed paru dniami i przez zieloną granicę, w przebraniu kobiecym, przedostał się na terytorjum niemieckie, gdzie się czuje narazie bezpiecznie.

## Embador St. Zjednoczonych wyjechał do Ojczyzny

Wczoraj wyjechał do Ameryki ambasador Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Warszawie, p. John N. Willys.

## Ranek zły a potem coraz lepiej

Od samego rana zaznaczy się nastój gorszy i chaotyczny, go wyznaczają. Między godzinami 13 a 14 sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. Nastąpi zasadnicza poprawa nastroju w kierunku większej czystości i przedsięwzięcia oraz chęci poczynić ryzykownych, które mogą w godzinach wieczornych zostać uwiecznione powodzeniem.

## Nieco chłodniej

Zachmurzenie zmienne, ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Gielda  
Dolar 9.07.  
Bank Polski 114.00.  
5 proc. pol. koawersyjna 46.00.  
Rubel złoty 4.90.

**Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?**

# Na straży cudzego mienia - stoi strażak

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach



„blyszczące kaski” gotują się do pracy...

„W czasie ratowania płonącego domu przy ulicy... zginęli szeregowi strażnicy pożarnej Skowroński i Szczepkowski. Z pod gruzów zawalonej ściany wydobyto dwa zwęzłone trupy”.

Oto jedna z notatek, jakie od czasu do czasu ukazują się w pismach. Treść jej mówi sama za siebie.

Na każdy alarm, na każde wezwanie o pomoc, błyskawicznie wyjeżdżają wielkie motopompy, spieszą w blyszczących kaskach zaw-

sze czujni, zawsze na służbie — strażacy.

Niejednokrotnie z narażeniem życia i zdrowia ratują zagrożone mienie, ratują życie i zdrowie bliźnich.

Bez medalów i odznaczeń, bez wrzawy i reklamy, tak jak codziennie szary obywatel, pełni swoją zaszczytną i ciężką służbę — straż pożarna.

W tej chwili właśnie wjeżdża na

dzielnice wielki wóz strażnicy pożarnej. Wracają — od pożaru. Rażno zeskakują blyszczące kaski, na których zdaje się skrzy się jeszcze odblask krwawych płomieni.

— Dobrze panom poszło? — zagadujemy pierwszego z brzegu.

— Jak zwykle. Co się dało zrobić tośmy zrobili! — odpowiada z uśmiechem na oczyszczoną, mocno „przykopcanej” twarzy. Widać, że nasz rozmówca miał blisko z dymem do czynienia.

O znaczeniu pożaru strażak niewiele mówi. Dla niego jest to rzecz zwykła — i codzienna. Wchodzi w zakres oodziennej służby.

— Długo trwa ta służba. Strażak nie wie, co to ośmiogodzinny dzień pracy. My trzymamy służbę przez całą dobę, a potem mamy do być odpoczynku. Wypada to więc dwanaście godzin.

— A w czasie tych dwudziestu czterech godzin służby?

— Jesteśmy stale w pogotowiu. Na dźwięk dzwonek rzuca się wszystko — obiad czy papierosa. Prócz tego mamy codziennie cztery godziny różnych ćwiczeń, bo strażak nie może nigdy wyjść z wprawy.

— Więc jedyny prawdziwy odpoczynek to urlop?

— Pewno, ale tu właśnie jesteśmy krzywdzeni. Z powodu zbyt małej ilości strażaków, dostajemy urlopy w dwóch ratach po dwa tygodnie i to w ciągu całego roku, bez względu na porę. A urlop letni — to nie jest odpoczynek.

— Czy praca panów ogranicza się do pomocy przy pożarach?

— Gdzie tam! Nas wzywają wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba

— tak zwanej służby ratowniczej. Ratujemy tonących, warjatów, wzywają nas do powodzi, do szkód wyrządzonych przez burze i innych.

— Muszą więc panowie umieć wszystko?

— Wciąż mamy rozmaite przeszkolenia, teraz naprzykład przechodzimy specjalne przeszkolenie gazowe na wypadek wojny. Przy tej sposobności chcę uzalić się na wielką krzywdę, którą nam chce zrobić magistrat. Według nowego projektu mamy być, my strażacy zrównani z X-tą kategorią pracowników miejskich. Czy to jest sprawiedliwie, że strażak ma być na równi z posługaczem szpitalnym i robotnikiem? Przecież chyba przytem wszystkim, czego się uczymy i co robimy, to nam chyba tytuł rzemieślników wykwalifikowanych przysługuje?

Przychodzi teraz kolej na bolączki strażaków. Między nimi są rzeczywiście rzeczy, które zaszczytu rozsądkowi magistrackiemu nie przynoszą.

— Jest proszę pana, sprawa taka. Dawno już upominamy się o to, żeby ze względu na rodzaj na-



...za chwilę rozzdwoją się sygnały...

szej pracy, przynano nam za każdy rok pracy, rok i jedna czwarta do emerytury. Tymczasem magistrat takie prawo baletnikom opery i solistom przyznał, a nam odrzucił. Ja tak myślę, że może trochę ciężiej jest przy pożarze pracować, niż w teatrze tańczyć.

— Jakże panowie mają zabezpieczenie w razie nieszczęśliwego wypadku?

— Bardzo słabe. Jesteśmy ubezpieczeni w jednym z towarzystw. Niedawno naprzykład jeden z nas zszedł przy pracy dwie nogi, spadł z drabiny. Więc z początku

dał mi trochę więcej, teraz ma miesięcznie około stu złotych, a ponieważ pewien czas stał się na komisję, więc z czasem coraz bardziej tę pensyjkę zmniejszają i w końcu dochodzi do tej znanej normy: ani żyć, ani umrzeć.

— Czy panowie mają jakieś dekoracje, medale?

— E, my proszę pana, nawet tego nie chcemy, bo przecież każdy z nas ma równe prawo do tego. Prawdę powiedzić, to wolimy czasem jak o naszej pracy, ktoś w gazecie z sercem napisze, że to niby ludzie wiedza, że strażak

uczciwie na swój zarobek pracuje.

Pora obiadowa. Moi rozmówcy rozpraszają się. Kto wie jednak, czy między jednym a drugim kąsem nie rozzdwoją się drzewki alarmowe i nie trzeba będzie rzucić tego obiadu, który w życiu strażaka, może być ostatnim.

Bo w całej swojej opowieści, nie mówił strażak nic o ustawicznym narażaniu życia, tak w czasie pracy ratowniczej, jak i przy ćwiczeniach. On uważa to widocznie za rzecz zwykłą, ale my o tem tym wszystkim, którym to przeczytają, musimy przypomnieć.

## HUMOR

W małym miasteczku zdarzył się wypadek samochodowy. Jeden samochód najechał na drugi. Policjant spisuje protokół z szoferem, który został najechany.

— Przecież pan widzi — mówi ofiara wypadku — że tu nie było mojej winy. Jechałem bardzo powoli, gdy z bocznej uliczki wypadł na mnie tamten samochód.

— Mimo to pan jest winny — odpowiada niewzruszony policjant. — W tamtym samochodzie jechał syn pana burmistrza.

— Z czego żyje ten elegancki pan?

— Ze zrzeczności swych pańców.

— W takim razie jest pewnie sławnym pianista.

— Nie, jest tylko „doliniarzem”.

Dama do konduktora: — Niech się pan postara, żeby tu nie wsiadł żaden mężczyzna.

Konduktor: — Niech pani tylko stanie przy oknie, a z pewnością nikt się nie odważy.

Pan Tomasz ma stara i brzydka żonę i jest codziennie smutniejszy.

— Jaką ty dziś robisz twarz?

— pyta ko. połowica.

— Gdybym umiał robić twarz, dawno zrobiłbym sobie inną fizjognomię.

Pan Karol kupił sobie ubranie kąpielowe. Po raz pierwszy w życiu. Nazajutrz odnosi go pełen oburzenia do sklepu.

— Ten kostium kąpielowy jest do niczego. Próbowalem go wczoraj. Przecież on przepuszcza wodę.

— Ciociu, przetrnij mi ten kawałek drzewa.

— Skądże znowu. Do tego trzeba mieć mocną piłę.

— A tatuś właśnie wczoraj powiedział, że ty jesteś piła.

— Moje dochody są bardzo skromne, kochanie. Wiadomo jednak, że nie pieniądze dają tu pełne szczęście.

Ona: — O, ale ja nie mam pretensji do zupełnego szczęścia.

Flamandzcy sa bardzo powściągliwi w słowach. Pewnego razu jechało ich dwóch z Paryża do Berlina. Wchodząc do przedziału jeden z nich zauważył:

— Tu jest bardzo duszno.

W Kolonii odpowiedział mu drugi:

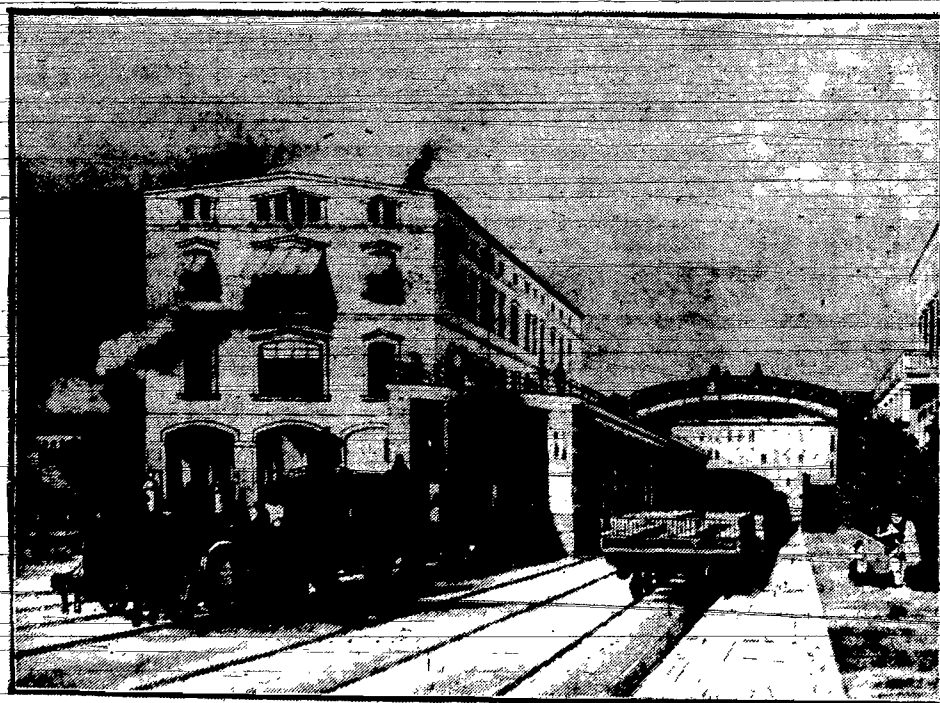
— Temu winien jest tylko zarząd kolei.

A gdy dojechali do Berlina zaproponował pierwszy:

— Możeby na chwilę otworzyć okno?

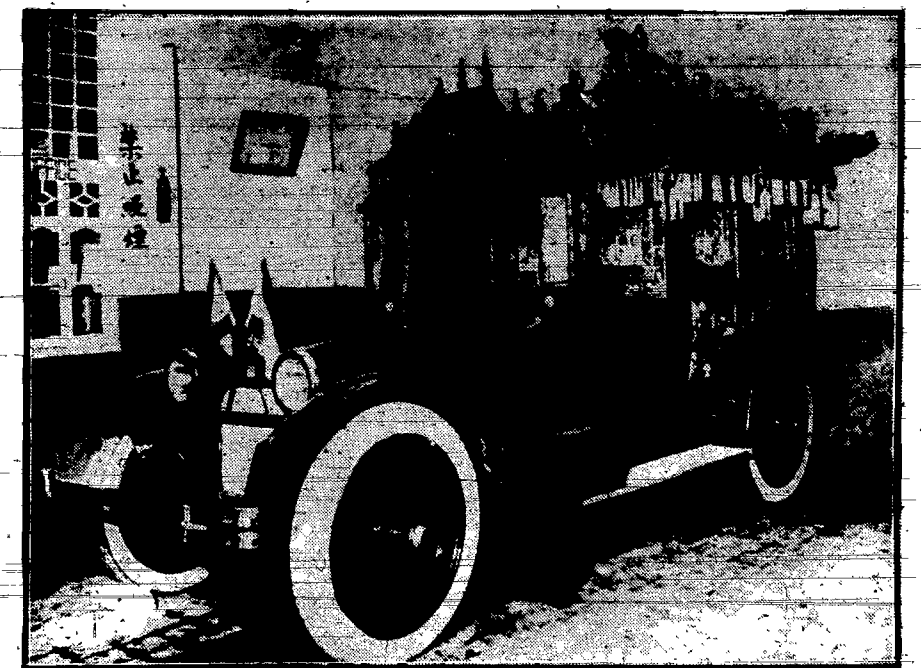
Ale było już zapóźno. Pociąg wbiegał na stację.

### Smiechu warte...



Tak oto wyglądał przed stu laty dworzec kolejowy Poczdamski w Berlinie...

### Samochód ślubny w Chinach



Zabawne połączenie prastarej sztuki chińskiej z nowoczesnym samochodem.



# Konferencja w sprawie obowiązujących GODZIN PRACY w zakładach przemysłowych

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dra Raczyńskiego, Naczelnika Wydziału Administracyjnego, zastępującego nieobecnego Pana Wojewodę, w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja z p.p. przemysłowcami w sprawie ilości godzin pracy w zakładach przemysłowych.

Konferencja powyższa miała na celu omówienie szeregu zagadnień gospodarczych i społecznych w związku z obecnym kryzysem gospodarczym.

Dr. Raczyński w swym zagrzeniu podkreślił, że rząd cały swój wysiłek zwrócił w kierunku znalezienia sposobów złagodzenia obecnego kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

W tym celu została powołana międzyministerjalna Komisja do badania przyczyn kryzysu, która opracowuje wnioski i projekty, po zrealizowaniu, których można się spodziewać odprężenia sytuacji.

Złagodzenie kryzysu, a szczególnie stanu bezrobocia w dużej mierze zależne jest od samego przemysłu. Rząd, który w swych dążeniach pragnie zatrudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych, użyje wszelkich środków, aby ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy była przestrzegana.

Następnie omówiono te wszystkie niedokładności, jakie w tutejszych fabrykach są spotykane.

W odpowiedzi na wywody przedstawicieli władz administracyjnych p.p. przemysłowcy oświadczyli gotowość i ochotę pójścia jaknajdalej na rękę władzom administracyjnym i pod-

kreśliли swą zupełną solidarność z poczynaniami Pana Wojewody.

Przemysłowcy, jako organizacja, pragną bezwzględnie przestrzegać ośmiogodzinny dzień pracy i w ten sposób zatrudnić większą liczbę robotników i prosili, aby tych przemysłowców, którzy ośmiogodzinnego dnia pracy nie przestrzegają, karano jaknajsurowiej.

P.P. przemysłowcy równocześnie prosili, aby władze państwowe zarówno im, jako też ich robotnikom, zapewniły możliwość spokojnej pracy.

Dr. Raczyński w imieniu Pana Wojewody oświadczył, że władze administracji ogólnej możliwość spokojnej pracy zapewnią i z całą bezwzględnością wystąpią wobec każdego, kto by ten spokój naruszył, nie mniej jednakże zaapelował do p.p. przemysłowców, aby i w tym kierunku z władzami państwowymi lojalnie współdziałali.

## Marsz Gwiaździsty ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W dniu 17-tym b. m. o godzinie 18-ej, w sali posiedzeń Izby Skarbowej w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza, odbędzie się zebranie w celu zorganizowania Obywatelskiego Komitetu Marszu Gwiaździstego

Związku Strzeleckiego na Białystok, który odbędzie się w dniu 26 lipca br.

Nad marszem powyższym rządził obywatel prof. doktor Pan Wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski.

## Stłumienie pożaru w zarodku

dzięki dzielnej akcji ratowniczej straży ogniowych

W dniu wczorajszym o godz. 11 m. 20 strażnicy Miejska i B.O.S.O. zostały zaalarmowane wiadomością, iż w domu Nr. 12 przy ul. Nowy-Swiat wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce wypadku okazało się, iż ogień w niezmiernie szybkim tempie ogarnął całe poddasze. Pierwsze zadanie strażaków polegało na niedopusz-

czeniu ognia na niższe piętra. To też z narazem bicia dzielni strażnicy walczyli z rozszalałym żywiołem. Ostatecznie zlokalizować pożar udało się o koło godz. 16-ej. Mieszkania lokatorów Paszkowskiego, Litwina i Kreszesa zostały częściowo zniszczone, tak od płomienia jak i od wody. Wysokość strat narazie nieustalona.

## Poszukiwanie właścicieli zagubionych przedmiotów

Komisariat Główny P. P. w Białymstoku (ul. Warszawska Nr. 3) poszukuje właściciela dużego klucza sklepowego znalezione w dniu 29 czerwca b. r. na ul. Sienkiewicza.

Komisariat IV P. P. poszukuje właściciela złotej biansoletki, którą znaleziono dnia 25-go maja rb. na chodniku Nr. 3 przy ul. św. Rocha.

Właściciele wymienionych przedmiotów mogą je otrzymać po udowodnieniu praw własności

## "Tajfun" w Palace

Dnia 17 b. m. ukaże się na scenie teatru "Palace" znakomita sztuka M. Lengyela p. t.: "Tajfun" w wykonaniu zespołu Teatru Objazdowego Z. A. S. P.

## Kino "Przystań" Dział

### "Potęga ciemnoty"

film osnuty na tle powieści  
**LWA TOŁSTOJA**  
ponadto komedia w 2 aktach  
Na scenie

Występy artystów  
skecz, inscenizacje, śpiew

## Program Rozgłośni

Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego na środe:

Godz. 18—19 koncert z Warszawy, godz. 19—19,15 — sprawa skasowania wojew. białostockiego — prof. Goławski.  
Godz. 19,15—19,35 muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 19,35 — 19,50 pływające wyspy Atlantyku — feljeton. Godz. 20

— sygnał czasu z Warszawy. Godz. 20—20,15 — pogadanka sportowa — por. Gorączko. Godz. 20,15 — 21, koncert ze Lwowa. Godz. 21-21,20 — Transmisja z Warszawy noweli Konopnickiej „Dym”. Godz. 21,20—22 Koncert ze Lwowa.

## Dzieci znalazły trupa w bucie

Tajemnica dołu koło Trynopolia

W dole, napełnionym wodą, koło cegielni trynopskiej bawiące się dzieci znalazły but wojskowy, w którym znajdowały się zwłoki noworodka.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem wykrycia wyrodnej matki.

## Nerwy — nerwami a kara — karą

Niezgoda pobudza do zbrodni

Mieszkanca miasta Słobódka, Józefa Pisarewiczowa, od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy.

Onegdaj, pod wpływem silnego zdenerwowania, podpalił

dom Stanisławy Romanowskiej, z którą żył w niezgodzie. Ogień w porę spostrzeżono i ugaszono.

Pisarewiczową zaopiekowała się policja.

## Śmierć

pod kołami autobusu

Dnia 10 bm. na szosie Bielsk-Siemiatycze, autobus, kierowany przez Żółtkowskiego Bronisława (właściciela tegoż autobusu), zam. w Białymstoku (ul. Ciepła Nr. 1), najechał na 16-letniego Kłosowskiego Józefa mieszk. wsi Czysta Dolina, zabijając go na miejscu. Kierowca został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

## Nagły zgon wieśniaka

po spożyciu mięsa wieprzowego

We wsi Lachowicze, zmarł nagłe 60-letni Paweł Wojciekan. Sekcja zwłok ustaliła, że Wojciekan zmarł wskutek spożycia zepsutego mięsa wieprzowego.

## Kino POLONJA Dział

początek 7, 8,30, i 10,15  
Czarująca

## Betty Amann i Henryk George

w filmie

## „Skazaniec ze Stambułu”

w porywającym dramacie miłosnym na tle machinacji rekinów inflacyjnych

PONADTO:

TYGODNIK UFA

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 sp.ów tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1